Olga Tokarczuk

PROWADŹ SWÓJ PŁUG PRZEZ KOŚCI UMARŁYCH Wrzesień 2017 r.

Olga Tokarczuk należy do moich ulubionych pisarzy. Wszystko zaczęło się od „ Anny Inn w grobowcach Świata". To pierwsza książka O.T. jaką czytaliśmy i przedyskutowaliśmy w naszym Klubie. Przyznam, że nie zrobiła na mnie / książka/, jakiegoś wstrząsającego wrażenia, ale było w niej „coś", co zachęciło mnie do przeczytania innych książek tej autorki. Warto było. Świat Olgi Tokarczuk jest fascynujący! Zmuszający do głębokich przemyśleń , dociekań , wniosków. Świat , aż do bólu realny , często otwierający nam oczy na sprawy , które przygnębiają i wolelibyśmy o nich nie myśleć, nie rozmawiać, udawać ,że nic to nas nie obchodzi. Olga Tokarczuk przekonuje , że nie możemy w życiu stosować taryfy ulgowej. Musimy przyjmować życie z jego dobrymi i złymi stronami, eliminować jednak zło, w miarę swoich możliwości. Lektura, o której zaraz napiszę dopuszcza nawet eliminację zła, jeszcze większym złem, bo unicestwienie drugiego człowieka, nawet złego człowieka, zawsze będzie największym złem.

Bohaterka książki, Janina Duszejko – walczy. Dla niej sarna nie jest gorsza od człowieka, ma prawo do życia. Lisy, wilki, niedźwiedzie, cały ten świat, który ją otacza, tworzy przyjazną aurę, nie zagrażającą w niczym człowiekowi. Niestety, na tym przyjaznym świecie żyją również myśliwi. To nieprawda, że strzelają tylko do chorych zwierząt, aby chronić gatunek. Twierdzą tak myśliwi w książce i tak mówią myśliwi na całym świecie. Jeszcze dodają, że przecież zimą, kiedy dzika zwierzyna głoduje, tylko oni, szlachetni obrońcy zwierząt, dokarmiają je, co pozwala przeżyć, co jest największym szczęściem dla zajączków, sarenek, lisków i całej fauny na kuli ziemskiej. Tak, dokarmiają. Gdyby jednak zrobić bilans całej myśliwskiej działalności, jestem pewna, że wyszłoby to na niekorzyść panów z dubeltówkami.

Pani Duszejko, też tak myśli a pani Tokarczuk – pisze. Jej myśliwi pochodzą z różnych środowisk. Jest nawet duszpasterz, który sam poluje! Ohyda!

Jest jednak jeszcze drugi, nie mniej ważny wątek. Korupcja, w której umoczona jest cała „śmietanka" miasteczka. Podejrzane interesy, prostytucja, kłusownictwo !

Niestety, my – ludzie, uważający się za najmądrzejszych mieszkańców ziemi, mamy co niemiara grzechów i grzeszków, przeciwko innym żywym istotom. Przyzwyczajamy się do złych nawyków i zaczynamy je traktować, jak coś normalnego.

Pani Duszejko bierze sprawy w swoje ręce. Sama wymierza sprawiedliwość. Ma wiele szczęścia w swych poczynaniach, bo w większości sytuacji, los jej sprzyja. Jest starą kobietą, uważaną przez otoczenie za nieco odstającą od normy i długo, długo nikt jej o występki nie podejrzewa.

Postacie drugoplanowe, takie jak Dyzio, Matoga, Wielka Stopa, Dobra Nowina, Boros, to także istoty, można powiedzieć – odbiegające od normy . Niektóre z nich, wzbudzają sympatię, inne - odrazę.

Czytając książkę , można od pewnego rozdziału domyślać się , że p .Duszejko, mocno jest unurzana w tych tajemniczych zgonach, wypadkach, jednak odkrycie skutków jej działalności

pod koniec książki, jest bulwersujące. Bo nawet jeśli było coś na rzeczy z hodowcą lisów, czy z pożarem ambon, to śmierć Wielkiej Stopy, czy pożar kościoła, wydaje się czystym wypadkiem, zbiegiem okoliczności.

Sama już nie wiem, dlaczego Duszejko, wielokrotna morderczyni, wzbudza moją sympatię?

Pani Olgo, dlaczego stworzyła Pani postać, której czyny są naganne, a którą się kocha?

Pani Agnieszka Holland, wyreżyserowała na podstawie książki wspaniały film, którego chyba nie trzeba polecać miłośnikom książek Olgi Tokarczuk. Obrazy, znakomicie współgrają z treścią książki. Postacie – świetnie dobrane.

Wrócę na koniec do pytania zadanego autorce. Ciągle zadaje sobie pytanie, dlaczego pokochałam panią Duszejko. Może dlatego, że w każdym z nas jest trochę dobra i szczypta zła. Że ciągle dyskutujemy na temat większego lub mniejszego zła, a przecież zło jest zawsze złem. Ciągle w nas tkwi instynkt przetrwania, który pcha nas do czynienia krzywdy zwierzętom, dla zaspokojenia ludzkiego apetytu, zaznania przyjemności smakowania, zaimponowania bliźnim, całkiem zwykłego snobizmu itd….

A tak na marginesie: jadam mięso …. Kocham żywe zwierzęta…… ????????

Maria Zarańska
DKK Sandomierz